Nr. 152 Rok 40

Oplata uisz...

Str. 3.

Gazeta Grudziądzka

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

W Imię Boże! Za Wiarę i Ojczyznę!

Wydanie II

„Gazeta Grudziądzka" wychodzi 3 razy tygodniowo
w 3 wydaniach: I (Pomorze). II. Wojew. centralne, kresy wsch., Małopolska i zagranica) III. (Wielkopolska i Śląsk),
wraz z bezpłatnemi dodatkami „Gospodarz i Osadnik", „Robotnik" „Dobra Gospodyni" „Śmiech", „Przyjaciel Młodzieży",
„Gość Świąteczny" i inne dodatki. — Przedpłata wynosi kwartalnie wraz z odnoszeniem w dom 3.89 zł., miesiecznie 1,30 zł.,
przy wysyłce opaskowej pod poszczególnym adresem kwart. 4,00 zł., w Wolnem Mieście Gdańsku 2,50 guldenów, zagranicę wraz z kosztami przesylki: we Francji ...ków, w Belgji 36 franków belg., w Holandji 2,50 guldenów hol. w Niemczech 4,00 RMk., w Szwajcarji 5 fr. szw., w Czechosłowacji 38 koron czesk., w Austr... lingów, w Danji 6 koron duńskich. w Szwecji 5 koron szwedzkich. we Włoszech 20 lirów włoskich w Ameryce i Kanadzie 1 dolar, w innych krajach równowartość 1 dolara ameryk. — Ogłoszenia drobne za słowo 20 groszy, słowa tłustym drukiem podwójnie, najmniej 2 zł., tylko za gotówke zgóry

Na czwartek, 28-go grudnia 1933 r.

500 ofiar

pochłonęła najstraszniejsza katastrofa kolejowa świata

Cała Francja w żałobie

W sobotę wieczorem i w pobliżu Paryża koło stacji Lagny wydarzyła się straszna katastrofa kolejowa, jakiej dotąd nie zna historja kolejnictwa światowego.

Pociąg pospieszny Paryż—Strassburg, jadąc z szybkością 100 km na godzinę, zderzył się z ekspressem Paryż—Nancy. Skutki katastrofy były wręcz tragiczne. Oba pociągi zostały zupełnie zdruzgotane. Z niektórych wagonów pozostały tylko kłębowiska żelastwa.

Liczba ofiar według prowizorycznych obliczeń wynosi zgórą 500 osób, w tem 217 zabitych na miejscu, a 300 rannych. 80 osób ciężko rannych pozostawiono w miejscowym szpitalu w Lagny, pozostałych przewieziono do szpitali paryskich.

Katastrofa wydarzyla się w wigilję około północy. Akcję ratunkową utrudniała **niezwykła mgła.** Ratunek organizowała ludność pobliskich miasteczek. W ciagu dwu dni pracowano nad wydobyciem zwlok zabitych. Rannych przewożono w niezwykle trudnych warunkach do szpitala w Lagny i w Paryżu. Na dworcu wschodnim w Paryżu, w przekształconej na kaplice żałobnej sali, umieszczono zwłoki zabitych, w których znajduje sie duża liczba osób, **których tożsamości do dnia dzisiejszego nie udało się ustalić.** Zarówno na miejscu katastrofy, jak i na dworcu wschodnim w Paryżu rozgrywały się **wstrząsające sceny, gdy krewni rozpoznawali ciała zabitych.**

Kardynał Verdier przybył do kaplicy żałobnej, aby odmówić modły za dusze tragicznie zmarłych. Hold zmarłym oddały władze z członkami rzadu na czele. Osobiście przybył również prezydent republiki Lebrun.

Wśród zabitych są **dwaj deputowani Schleiter i Rollen;** na liście zabitych znajduja się **dwa polskie nazwiska, Ścigalski Wojciech,** murarz, zamieszkały w Glane i **Stefanja Zielińska** z Paryża.

Zarówno prezydent Lebrun jak i minister spraw zagranicznych otrzymali liczne kondolencje od szefów państw rządów i przedstawicieli dyplomatycznych.

Pogrzeb ofiar tragicznej katastrofy odbył się w Paryżu w **środę rano.** W ceremonji żałobnej wziął udział prezydent Lebrun i członkowie rządu.

Bezpośrednim powodem katastrofy była gęsta mgła, wskutek czego nie dojrzano sygnału. Śledztwo w toku.

KANONIZACJA BERNADETTY SOUBIROUS.



W tych dniach odbyła się w Rzymie uroczysta kanonizacja Bernadetty Soubirous, pasterki z Lourdes, której dar cudownego leczenia zasłynął na całym świecie i uczynił Lourdes miejscem słynnych pielgrzymek. Na zdjęciu: Ojciec Święty Pius XI i duchowieństwo podczas ceremonji kanonizacji. Obok: posąg Bernadetty Soubirous, dłuta rzeźbiarki francuskiej Renne Davoine. Posąg znajduje się w Lasku Bulońskim w Paryżu.

Wyrok w procesie

o podpalenie Reichstagu

W ubiegłą sobotę odegrał się **ostatni akt sensacyjnego procesu o podpalenie Reichstagu.**

O godz. 9.10 prezydent senatu dr. Büng ogłosił następujący wyrok:

„Oskarżony van der Lubbe, z powodu zdrady głównej łącznie z podpaleniem, zmierzającem do wywołania przewrotu i łącznie z usiłowaniem zwykłem podpaleniem, zostaje skazany na śmierć i pozbawienie obywatelskich praw honorowych. Oskarżeni Torgler, Dymitrow, Popow i Tanew zostają uwolnieni".

Sensacyjny ten proces skończył się sensacyjnym wyrokiem, którego treść skazany na śmierć **van der Lubbe przyjął ze zupełną apatją.**

Dotychczas **nieznana jest decyzja co do wykonania wyroku na van der Lubbem.** W kołach sądowych zaznaczają, że **stracenie Lubbego nie nastąpi przed wypowiedzeniem się instancji decydującej o ew. ułaskawieniu,** a tą jest prezydent Rzeszy Hindenburg.

Niemieckie propozycje o wzajemnem nienapadaniu się

We wtorek przed świętami otrzymał rząd francuski propozycje rządu niemieckiego celem zawarcia umowy o wzajemnem nienapadaniu. Podobne propozycje mają również otrzymać i inne państwa, sąsiadujące z Niemcami, a więc w pierwszym rzędzie Polska. W propozycjach niemieckich zawarte są m. in. następujące żądania w dziedzinie zbrojeń: Niemcy żądają przyznania im prawa 300.000 armji i posiadania wszelkich obronnych materjałów wojennych, posiadanych przez państwa sąsiadujące z Niemcami oraz przyznanie Niemcom bez przeprowadzania plebiscytu zagłębia Saary. Zawarcia tej umowy proponują Niemcy na okres 10 lat.

Na temat niemieckich propozycyj odbyły się już rozmowy wstępne między przedstawicielami rządu francuskiego i angielskiego, przyczem stwierdzono całkowitą zgodność zapatrywań w sprawach międzynarodowych.

Z oświadczenia tego wynika, że i stanowiska odnośne propozycyj niemieckich Francji i Anglji będą zgodne.

Polska przewodniczy

na styczniowej sesji Ligi Narodów

Na najbliższej sesji Rady Ligi Narodów, która rozpocznie się w dniu 13 stycznia 1934 roku, przewodniczyć będzie polski minister spraw zagranicznych Beck.

Ile wydaje świat na zbrojenia

Według obliczeń sporządzonych przez sekretarjat Ligi Narodów, w r. 1933 wydatki na zbrojenia na całym świecie wynosiły fantastyczną kwotę 4 miljardów dolarów.

Na pierwszem miejscu stoi Rosja sowiecka, która na zbrojenia wydała 787 miljonów dolarów, dalej Francja 708 milj., Stany Zjednoczone 616 milj., Wielka Brytanja 400 milj., Japonja 300 milj. i Belgja 210 milj.

Osobną pozycję zajmują w memorjale Niemcy, o których podano, że na utrzymanie swej armji zawodowej i floty wojskowej, wydali w r. 1933 234.650.000 dolarów.

Tragiczna ucieczka z Sowietów

Dniestr w Besarabji na granicy rumuńsko-sowieckiej zamarzł na długości kilkudziesięciu kilometrów, co wykorzystują — jak zresztą co roku — zbiegowie z Rosji sowieckiej dla przedostania się do Rumunji.

Ubiegłej nocy niedaleko miasta Bendry grupa chłopów rosyjskich usiłowała przedostać się przez „lodową" granicę do Rumunji.

Uciekinierów spostrzegła jednak sowiecka straż graniczna, która obsypała ich gradem kul.

Trzech chłopów trafionych zostało śmiertelnie, 5 udało się przejść na teren rumuński, gdzie zostali aresztowani przez straż graniczną.

Przemówienie posła Wrony

na sejmowej komisji budżetowej

Kraków ma się r... litański[ej] dyskusji nad budżetem t. zw. [spraw] wewnętrznych, przema[wiał] bliwe[...] Wrona, prezes Nacz. Kom. od [S]tronnictwa Ludowego. Prze[mówienie] rzecz[one] to podajemy w streszczeniu. Rafał polemizuje z p. Polakiewi[czem] imien[...] piera postawiony zarzut, ja[koby] Be[...] chłopi nie mieli uczuć patrjotycz[nych].

W[...]nica między rzeczywistością pol[...] [a] tem co się o niej mówi w tej sa[li] [je]st większa niż między niebem a [zie]mią. Rząd odznacza się samochwal[stw]em. W „Faraonie" Prusa jest sce[na], w której faraon spostrzega, że wi[t]ający go entuzjastycznie lud, popę[d]zany jest z tyłu batami. Nasz rząd jest w roli tego faraona, a wielu rzeczy nie widzi i nie wie, bo jest informowany jednostronnie. Powinien więc przynajmniej wysłuchać krytyki.

KONFISKATY, KONFISKATY...

Krytyka znajduje wyraz w prasie, ale właśnie na prasę nałożony jest kaganiec. Nawet najniewinniejszy tygodnik „Zielony Sztandar" jest stale konfiskowany, co mówca ilustruje szeregiem przykładów. Stosunki w prasie wytworzyły się gorsze, niż za czasów rosyjskiej cenzury, bo wówczas wiedziano przynajmniej co wolno, a czego nie, a dziś redaktor musi zgadywać myśl cenzora. Domagamy się bezstronności od administracji. Dla starosty, czy wojewody, nie powinien istnieć zwolennik BB., N.D., czy Stron. Ludowego, lecz tylko obywatel. Gdyby tak było, to zmieniłby się i nasz stosunek do władz administracyjnych i policji.

PRAKTYKI STAROŚCIŃSKIE.

Omawiając praktyki starościńskie, mówca przytacza, że zabroniono mu uczczenia 15-lecia śmierci członków P. O. W., którzy w 1918 r. zginęli w demonstracji przeciwko pokojowi brzeskiemu, a w Krasnymstawie pewien inżynier, który wyraził przypuszczenie, że starosta zostanie przeniesiony, sam został nazajutrz skazany na 200 zł grzywny za to, że zagrażał jakoby życiu żony tego starosty, bo gdyby się dowiedziała, że mąż jej ma być przeniesiony, toby się tak przejęła, że umarłaby.

„NOMBINACJE" RADNYCH I „PROTESTY".

Min. Pieracki: — Czy to tak było umotywowane w piśmie?

Wyborów gminnych właściwie nie było — była nominacja radnych. Panowie się cieszą z małej liczby protestów, ale to tylko dlatego, że każdy, kto podpisał protest, wzywany jest później o kilkanaście kilometrów do urzędu w zimie podczas mrozu i chłopi wolą się wyrzec protestów, byle nie chodzić. Poseł Jan Kotarski otrzymał, między innemi, także wezwanie do gminy pod rygorem przymusowego odprowadzenia, jeśli nie stawi się dobrowolnie.

Min. Pieracki: — To jest bezprawie, niech mi pan da to wezwanie.

Mówca wręcza dokument ministrowi.

OBYWATELE DRUGIEJ KLASY.

Stosunki na wsi sprawiły, że chłop ma coraz mniej przywiązania i miłości dla Państwa. Bądźmy szczerzy i powiedzmy to sobie. Chłop czuje się obywatelem drugiej klasy, widzi, że nawet żydzi są uprzywilejowani, bo prasa żydowska nie jest konfiskowana, zebrania dozwolone, armja Żabotyńskiego swobodnie maszerowała po mia-steczkach, a chłopom tego wszystkiego nie wolno. Mówca apeluje, aby Państwo oprzeć na całem społeczeństwie i pamiętać, że poza elitą jest jeszcze 70 proc. ludności chłopskiej.

Pos. Sanojca (BB): W gromadach rządzą chłopi.

Pos. Wrona: Ja mam żyda sołtysa.

PARTYJNOŚĆ ADMINISTRACJI.

Po pośle Łuckim (kl. ukr.), który omówił stanowisko Rusinów, omówił poseł Kornecki (Kl. Nar.) polityczną rolę urzędników i policji.

P. Polakiewicz zrobił mi zarzut, że zaatakowałem i obraziłem urzędników w swojem przemówieniu nad budżetem prezydjum rady ministrów. Nie zatakowałem urzędników ale tych, którzy ich zmuszają do akcji politycznej dla BB. Powiedziałem, że wytworzył się niezdrowy stosunek społeczeństwa do stanu urzędniczego, a w wielu okolicach nienawiść.

Główną przyczyną tego zjawiska są warunki, w jakich odbyły się wybory samorządowe. Rząd zostawił sprawę konstytucji parlamentowi. Niech administracja zostawi BB. jego własnemu losowi. Mówi się nam, że BB. nie chce poparcia urzędników, a w rzeczywistości organizacje BB. na prowincji są pod protektoratem starostów i wojewodów. Gdyby nie to poparcie, to wielki znak zapytania, czy panowie mogliby urządzać — nie ze względu na jakieś bojówki endeckie — zebrania.

NIECH BB. RADZI SOBIE BEZ POLICJI.

Niech p. Polakiewicz nie powtarza nam, że Blok nie chce używać urzędników, ale niech powie panom wojewodom i starostom, że Blok da sobie radę bez policji i urzędników.

Pos. Rymar: — To będzie samobójstwo!

Pos. Kornecki: — Gdyby tak było, jak panowie mówią, że wybory były apolityczne, nie byłoby tej całej geometrji wyborczej. Np. w Czempinie 300 wyborców sanacyjnego okręgu wybierało 7 radnych, a 700 wyborców w okręgu narodowym, pięciu radnych.

OGÓLNIKOWE DOWODZENIA MIN. PIERACKIEGO.

Dyskusja, w której zabierało głos 18-tu posłów, przeciągnęła się poza 12 w nocy. Zarządzono potem 15-minutową przerwę, a następnie zabrał głos min. Pieracki. Zawiodły oczekiwania, że odpowie na konkretne zarzuty opozycji. P. minister pominął je, a całą długą mowę poświęcił ogólnikowemu dowodzeniu, że administracja jest bezstronna i przewiny płyną ze stronnictw opozycyjnych. Źródłem narzekań posłów i prasy narodowej jest zdaniem p. Pierackiego to, że się im utrudnia bice żydów, stronnictwa ludowego, że się mu przeszkadza w wyglądaniu mist, a jeszcze innych, że nie pozwala bezkarnie zabijać policjantów. Co do tak zwanych konfidentów, to p. Pieracki zgadza się, że byłoby lepiej obejść się bez tego rodzaju usług, lecz metody pracy bezpieczeństwa nie zależą od ich wyboru, są narzucone przez rutynę, jaką posługuje się przeciwnik. W sprawie mordu brzozowskiego powiedział tylko, że oficer policji był odpowiedzialny za tragiczny wypadek, został oddany pod sąd i ukarany.

TYSIĄCLECIE KLASZTORU.



Słynne opactwo Bnedyktynów Einsiedeln W Szwajcarji obchodzi w tych dniach swój 100-letni jubileusz istnienia.

Wyrzucanie pieniędzy za okno

W ciągu ostatnich 6 lat przywieźliśmy z zagranicy do Polski surowców włókienniczych (wełny, bawełny, lnu, juty), nasion oleistych i tłuszczów za łączną sumę około 2 miljardów 600 miljonów złotych.

Jeżeli się weźmie pod uwagę, że wełna, nasiona oleiste i tłuszcze możemy produkować w kraju, a bawełnę można zastąpić lnem, to dochodzi się do przekonania, że wskutek braku odpowiedniej celowej polityki gospodarczej daliśmy zagranicy w ciągu 6 lat 2 miljardy 600 miljonów, które mogłyby pozostać w kraju.

Jeszcze jeden zdrajca

Poseł Jan Duro nadesłał pismo do marszałka Sejmu, zawiadamiające o swym wystąpieniu ze Str. Ludowego.

Anglja ogranicza dalszy przywóz bekonu

Brytyjski minister rolnictwa uprzedził reprezentantów krajów, przywożących do Wielkiej Brytanji bekony, że rząd brytyjski zamierza wprowadzić w roku 1934 dalsze ograniczenia kontyngentu przywozowego, mianowicie o 10 proc. Ograniczenie to będzie wprowadzone w dwóch terminach. Dnia 1 marca kontyngent będzie zmniejszony o 7 proc. zaś od dn. 1 czerwca o 6,3 proc.

Bezrobocie wzrosło

Podług danych państw. urzędów pośrednictwa pracy, tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy wykazuje w całym kraju na 16 grudnia 307.690 bezrobotnych. W stosunku do poprzedniego tygodnia liczba bezrobocych zwiększyła się o 24.639. Warszawa wykazuje 23.538 pozostających bez pracy, których liczba w omawianym okresie zwiększyła się o 1256.

Na Śląsku zarejestrowano 86.181 bezroboczych, o 1930 więcej, niż w ubiegłym tygodniu.

Likwidacja kancelaryj adwokatów b. więźniów brzeskich

Na ostatniem posiedzeniu warszawska rada adwokacka wyznaczyła likwidatorów dla przejęcia spraw w kancelarjach adwokackich b. więźniów brzeskich, obecnie skreślonych z list adwokackich Lieberman, Kiernika i Pragiera.

Deklaracja prezesa Witosa i towarzyszów emigracji

W „Prawie Lidu", organie Socjalnej Demokracji Czechosłowacji, z dn. 20 grudnia ukazała się deklaracja, podpisana przez prezesa Witosa, K. Bagińskiego, W. Kiernika i Libermana. — Deklaracja tłómaczy powody, dla których działacze wymienieni opuścili kraj, zawiera bardzo ostrą ocenę obecnego systemu rządzenia i kończy się stwierdzeniem wiary podpisanych w Polskę ludu pracującego.

Kara śmierci na 22 komunistów

Z Seulu (Korea) donoszą o zakończeniu procesu 245 komunistów koreańskich, oskarżonych o wywołanie zaburzeń w maju 1930 roku. 22-ch oskarżonych skazano na karę śmierci, 20 na dożywotnie więzienia od 1 roku do lat 15.

Wybory do parlamentu w Rumunji

W dniu 20 grudnia br. odbyły się wybory do parlamentu rumuńskiego. Listy stronnictw prorządowych uzyskały zgórą 40 procent głosów.

Echa sprawy brzeskiej

Jak wiadomo, trzej z pośród skazańców brzeskich (Barlicki, Dubois i Ciołkosz) znajdują się w więzieniu mokotowskiem w Warszawie.

Każdy z nich siedzi w oddzielnej celi. Pilnie jest przestrzegane, żeby nie mieli żadnej styczności z innymi więźniami. Nawet kiedy ich goli fryzjer więzienny, strażnik pilnuje gorliwie, żeby z nim nie rozmawiali. Także kiedy są zamknięci w celach, podlegają ciągłemu nadzorowi i kontroli. Dość powiedzieć, że w nocy dyżurny strażnik zapala co 15 minut światło elektryczne w ich celach i przez „wizyterkę" w drzwiach zagląda, czy więźniowie śpią lub co robią w celi.

Każdy zrozumie, że takie zapalanie światła w nocy co 15 minut może się stać poprostu torturą dla więźnia, zanim się do tego przyzwyczai.

Rodziny więzionych skazańców brzeskich zwróciły się za pośrednictwem obrońców do prokuratora z prośbą o zezwolenie na widzenie się z uwięzionymi. Prokurator jednak odmówił zezwolenia, oświadczając, że rodziny będą mogły zobaczyć się z więźniami dopiero po upływie miesiąca od chwili uwięzienia ich.

Jeden ze skazańców brzeskch, p. Mastek, zwrócił się był przed uwięzieniem do prokuratora z prośbą o odroczenie mu terminu zgłoszenia się do więzienia, gdyż jest poważnie chory. Ale prokurator odmówił odroczenia.

Że jednak ze zdrowiem p. Mastka nie jest widocznie dobrzę, o tem świadczy fakt, iż w ubiegłym tygodniu przeniesiono go z celi więziennej do szpitala więziennego.

* * *

Jak już donosiliśmy poprzednio, komornik sądowy zajął w mieszkaniu p. Kiernikowej całe urządzenie domowe na pokrycie kosztów procesu brzeskiego.

Licytację zasekwestrowanych sprzętów domowych wyznaczył komornik na dzień 21 grudnia, a więc akuratnie przed samemi świętami. Na same święta pozostała p. Kiernikowa z dziećmi w mieszkniu ogołoconem z rzeczy!

Potworna egzekucja

Jak pijany kat odrąbywał głowy niemieckim komunistom

Niemiecki organ socjaldemokracji „Neuer Vorwärts", wychodzący na emigracji w Karlsbadzie, przynosi wstrząsający opis egzekucji, dokonanej w Kolonji na sześciu komunistach, biorących udział w strzelaninie, której ofiarą padło dwuch narodowych socjalistów. Opis ten pochodzi od jednego zurzędników więzienia, Klingelputrz w Kolonji, na podwórzu którego dokonano stracenia.

Najstarszy ze skazanych liczył lat 28, najmłodszy 20 i trzy miesiące.

Późnym wieczorem w przeddzień wykonania wyroku do celi skazanych wszedł prokurator w towarzystwie naczelnika więzienia i zawiadomi więźniów o terminie egzekucji, oznaczonej na wczesne rano dnia następnego. Skazani protestowali przeciw wyrokowi skazującemu i twierdzili, jak podczas przewodu sądowego, iż padli ofiarą fałszywie zeznających świadków ze strony narodowych socjalistów.

Tymczasem na podwórzu więzieniem poczyniono przygotowania. Nie były one zbyt skomplikowane. Po prostu przyniesiono zwykłą ławę, pień i topór o krótkiej rękojeści. Na tem samem podwórzu w roku 1931 został stracony wielokrotny morderca Kürten. Tylko wówczas użyto przy egzekucji gilotyny.

Wczesnym rankiem klucznicy związali silnie skazanych i poczęli ich sprowadzać na podwórze więzienne. Gmach więzienia był silnie strzeżony przez policję i S. A. Przy wielkim stole, pokrytym czarnym suknem, zasiedli prokurator, przewodniczący trybunału, który wydał wyrok śmierci, sędziowie przysięgli, biorący udział w rozprawie oraz dwnastu przedstawicieli miejscowej ludności. Prócz tego byli obecnie urzędnicy policji politycznej, lekarze, ksiądz katolicki i pastor. Obok prowizorycznego szafotu stał kat z pomocnikami i oddział szturmowców.

Więźniowie, którym ogolono głowy i obnażono szyję, dla ułatwienia katu jego pracy, pokolei przystępowali przed stół sędziowski dla wysłuchania wyroku, który kończył się zdaniem: „Jego Ekscelencja Pruski Prezydent Rady Ministrów Göring nie skorzystał z prawa łaski".

Natychmiast po tej ceremonji pomocnicy kata schwycili pierwsze go skazanego i powlekli go na szafot.

Przywiązali do ławki, położyli głowę na pniu. Tak samo było z drugim i trzecim. Przy czwartym skazanym kat, który zresztą był mocno podpity, wymierzył źle i topór utkwił w czasce delikwenta. Dopiero trzeci cios odrąbał głowę od tułowia.

Okropna scena, która powtórzyła się przy wykonywaniu wyroku na piątym skazańcu, wywołała wstrząsające wrażenie na obecnych. Niektórzy z obecnych byli bliscy zemdlenia.

Tak wygląda opis ponurej egzekucji, przypominającej najstrasz niejsze czasy średniowiecza. Na wykonanie wyroku śmierci czeka w więzieniach niemieckich jeszcze 37 skazanych.

Interpelacje Klubu Ludowego

w sprawie zajść w Małopolsce

W piątek zgłosili w sejmie posłowie Klubu Ludowego interpelację w sprawie bicia i znęcania się policji nad ludnością w Małopolsce. Interpelacja przypomina na wstępie, że kodeks karny austrjacki z roku 1852 wydany za czasów absolutyzmu dopuszczał karę chłosty w więzieniu, ale po wprowadzeniu konstytucji w roku 1867 barbarzyński ten przepis uchylono — i że nowy polski kodeks karny z roku 1932 ustanawia bardzo ciężką karę za bicie i znęcanie się jednego obywatela nad drugim. Tembardziej karygodne są tego rodzaju występki popełnione przez policję.

Tymczasem w czerwcu br. policja w kilku powiatach zachodniej i środkowej Małopolski podczas t. zw. pacyfikacji, dopuściła się pobicia kilkuset osób. Z powodu nędzy na wsi drobna tylko ilość poszkodowanych mogła uzyskać świadectwa lekarskie, inne złożyły zeznania poparte przez świadków i stwierdzające, że policjanci bili ich pałkami. Tu następują na 20 kartkach pisma maszynowego protokóły z przesłuchania kilkudziesięciu pobitych, poczem wnioskodawcy stwierdzają na zakończenie, że rozprawy sądowe nie dały pełnego obrazu zajść, gdyż nie wyśledziły zachowania się policji, albowiem wszelkie pytania w tej materji były uchylane.

Dalej stwierdzają, że chociaż prawa powinny być jedne dla wszystich, dotąd nie odbyła się ani jedna rozprawa sądowa przeciw policjantom. Wobec tego podpisani wzywają ministra spraw wewnętrznych, by w ciągu miesiąca przedłożył sejmowi akta dochodzeń przeciwko policjantom, którzy znęli się nad ludnością.

Notowania giełdowe ziemiopłodów

z dnia 27-go grudnia 1933 r. — Płacono złotych za 100 kg:

	Warszawa	Poznań	Lwów	Bydgoszcz
Pszenica	20,00—21.00	17,50—18.00	18.50—19.00	18,25—18,75
Żyto	14,25—14.75	14,50—14,75	13.75—14.00	14,50—14,60
Jęczmień	13,25—13,50	13,25—13,50	11,75—12,00	13,25—13,50
Jęczmień row.	15.00—15.50	14,75—15.50	—.— —.—	15.00—16.00
Owies	12,25—13,25	13.00—13,25	12,00—12.50	13,30—13,50
Mąka psz. 65%	30,00—35.00	29,50—31,50	30,50—31.50	30,50—32,50
Mąka żytn. 65%	24,00—25 00	20.75—21,00	20.00—20,50	21,00—22.00
Otręby pszenne	10,00—11,50	9.75—10 25	8.00— 8,50	10,00—10.50
Otręby żytnie	9,25— 9.75	10.00—10,50	7,50— 7.75	10.25—10.75
Rzepak	42,00—44.00	43.00—44,00	34,00—35,00	38.00—42,00
Groch pol.	20,00—22.00	21,00 23 00	—,— —.—	16.00—18.00
Kuchy rzep.	14,50—15,00	16,50—17,00	—,— —,—	15,00—16.00
Kuchy lniane	18,50—19,00	19.50—20,50	—.— —.—	19,00—20,00
Ziemniaki jad.	4,00— 4,25	4,25— 4,50	—.— —.—	3,00— 3,50
Gryka	—.— —.—	—,— —,—	—,— —,—	—.— —.—
Proso	—.— —.—	—.— —.—	—.— —.—	—.— —.—
Słoma luźna	2,25— 2,50	1,25— 1.50	—,— —.—	—.— —.—
Słoma prasowana	.— —.—	1,75— 2,00	—.— —.—	—,— —.—
Siano luźne	8,00 9,00	5,75— 6.00	3,00— 4,00	4,00— 4,50
Siano prasowane	.— —.—	6,25— 6,75	4.00— 6,00	—.— —.—

Ceny żyta zagranicą:

Berlin 3; Praga 24,15; Hamburg (żyto amerykańskie bez cła) 14,80

Wartość dolara: 5,65 — **Wartość gramu złota:** 5,92.

Ceny bydła podaja gazety tylko raz w tygodniu. Notowania te podajemy na stronie przedostatniej w numerze sobotnim gazety.

★ **JESZCZE KILKA DNI**, a rok stary minie. Kto nie zapisał dotychczas „Gazety Grudziądzkiej", a także kto nie zdobył nam nowego abonenta, niechaj postara się uczynić to w tych ostatnich dniach starego roku.

Pamiętać należy, że w początkach nadchodzącego nowego roku czytelnicy nasi otrzymają jako podarek nasz śliczny

„KALENDARZ MARJAŃSKI"

później zaś wkrótce IV zeszyt

„ADWOKATA I DORADCY DOMOWEGO",

a później jeszcze

„PORADNIK LEKARSKI"

i inne bardzo pożyteczne bezpłatne dodatki.

Zapisujcie więc pospiesznie w te ostatnie dnie grudnia „Gazetę Grudziądzką" na I-szy kwartał 1934 r. wzgl. na miesiąc styczeń 1934 roku.

Przed 40 laty...

„Gazeta Grudziądzka" z dnia 28 XII. 1894 r.

Z Warszawy donoszą, że osławiony Apuchtkin, znany z bezwzględnej rusyfikacji szkół warszawskich, z tęgiego policzka, który odebrał od jednego z pokrzywdzonych uczniów, również Jankulio, surowy cenzor pism polskich, razem z Hurką urzędy swoje stracili i cała ta szlachetna trójka, w której jeden był wart tyle, co drugi, musi się wynieść z Warszawy.

* * *

Francja. — Kapitan Dreyfus skazany został przez sąd wojenny na dożywotnie wygnanie i uwięzienie w jednej z fortec zamorskich. Również nastąpi degradacja jego, czyli wykluczenie ze stanu oficerskiego.

Ojciec Święty obniża pensje w Watykanie

Zarządzeniem Ojca Świętego pensje wszystkich urzędników państwa Watykańskiego powyżej 1000 lirów miesięcznie ulegną redukcji.

Obniżka ta wyniesie 10 proc. dla poborów od 1000 do 2000 lirów i o 15 proc. dla pensyj ponad 2000 lirów miesięcznie.

Zarządzenie to dotyczy zarówno najwyższych dostojników od kardynałów począwszy, jak i najniższych urzędników.

CHCESZ DOBROBYTU DLA POLSKI I SIEBIE?

Pracuj wydajnie, oszczędzaj i kupuj tylko wyroby polskie! : : : :

Potworny zboczeniec

Wzniecał pożary by rozkoszować się ogniem.

Od kilku dni wybuchały w Przasnyszu raz po raz zagadkowe pożary, obracając w zgliszcza szereg gospodarstw.

Tydzień temu o godz. 5-tej rano wybuchł pożar w zagrodzie Faustyna Rębowskiego i z piorunującą szybkością przeniósł się na sąsiednie budynki Fr. Zalewskiego. Oba gospodarstwa spłonęły doszczętnie.

W dwa dni potem również wczesnym rankiem wybuchł pożar w zagrodzie Wł. Smoleńskiego, a ogień, podsycany wichrem, przeniósł się na sąsiednie budynki Witkowskiego.

Nie dogasły jeszcze zgliszcza czwartego spalonego gospodarstwa, kiedy wybucha znowu pożar na plebanji ks. prałata Józefa Piekuta. Ogień pochłania plebanję i zabudowania gospodarcze. Jeszcze ochotnicza straż ogniowa zajęta jest dogaszaniem pożaru plebanji, kiedy wybucha pożar w domu Edwarda Zadrożnego, a następnie w zagrodzie Wojciecha Chrostowskiego.

W ten sposób w ciągu tygodnia po kolei pastwą ognia pada zagadkowo sześć wzorowych gospodarstw i plebanja, a ogółem dwadzieścia parę budynków.

Fakty te wywowały w całym Przasnyszu rozpacz wśród pogorzelców i trwogę wśród tych, których domostwa jeszcze nie uległy zniszczeniu, albowiem zaczęło się utwierdzać przekonanie, że w miasteczku grasuje jakiś podpalacz, który cierpi na t. zw. piromanję, gdyż nie ustalono żadnych innych przyczyn kolejnych zbrodni. Serja wstrząsających pożarów zainteresowała również władze śledcze, co doprowadziło do wyjaśnienia zagadki.

Oto wypuszczony niedawno z więzienia 26-letni Feliks Jóźwiak, karany już 3-letniem więzieniem za podpalenie, widziany był zawsze o świcie w zagrodach, które potem pochłonął ogień. Zauważono, że przed pożarem wypędzał on gołębie z gołębników Zadrożnego i Chrostowskiego. Przy ostatnim pożarze w zagrodzie Chrostowskiego nie zdążył wypłoszyć wszystkich gołębi, a gdy spóźniony wracał z jednym w ręku, zatrzymał go policjant.

Wzięty w krzyżowy ogień pytań, Jóźwiak przyznał się do wszystkich podpaleń, twierdząc, że robił to dla lubieżnego nasycenia żądzy widoku płonących domów i słuchania lamentu pogorzelców. Z rozkoszą patrzył na palących się w chałupach ludzi, nie mógł znieść natomiast, by spaliły się gołębie, gdyż sam jest gołębiarzem, kocha ptaszki i nie dałby im zginąć w ogniu.

Potwornego zboczeńca, który tyle nieszczęścia sprowadził na Przasnysz, osadzono w więzieniu.

Tragedja rodzinna

Matka z dzieckiem zginęła w płomieniach, ojciec popełnił samobójstwo

We wsi Jasionów Górny w pow. kossowskim wybuchł w nocy pożar w zabudowaniach Jurka Maksymiuka, gajowego lasów hr. Baworowskiego. W chwili wybuchu pożaru cała rodzina pogrążona była we śnie. Pierwsza pożar postrzegła żona Maksymiuka Marja, która zbudziła domowników i zaczęła wynosić dzieci na dwór. Ocaliwszy dwoje dzieci, powróciła do mieszkania, by wynieść trzecie dziecko, 5-letniego syna. W tejże chwili ogarnęły ją płomienie, w których wraz z dzieckiem znalazła śmierć. Widząc to mąż jej Maksymiuk wystrzałem z dubeltówki pozbawił się życia.

Niagara w okowach lodu



Również i Amerykę nawiedziła ostatnio fala mrozów, tak dotkliwych, że wodospad Niagara zamarzł poraz pierwszy od lat kilkunastu.

Bezrobotny górnik wysadził się w powietrze

W pobliżu jednego z bieda-szybów na Dębowej Górze koło Sosnowca miał miejsce wstrząsający wypadek. Jeden z bezrobotnych górników, Piotr Bereczko, wyszedłszy z szybiku po pracy wraz z towarzyszami siadł na ziemi, podłożył pod siebie ładunek dynamitu i podpalił lont.

Eksplozja ładunku rozszarpała go w strzępy, tak że kawałki ciała zbierano w promieniu około 20 metrów. Bereczko obarczony był większą rodziną i samobójstwo jego ma podłoże materjalne.

Jak dzielny wieśniak obronił się przed bandytami

Z Dobromila w Małolsce donoszą nam o krwawej walce mieszkańca wsi Piątkwo, Jana Paducha, z czterema bandytami.

Napastnicy wtargnęli w nocy do domu Paducha. Gospodarz w obronie mienia rzucił się na bandytów z nożem. W czasie walki zadał Paduch jednemu z nich, Wasylowi Horykowi, śmiertelny cios w plecy, poczem rzucił się na jego towarzysza i ubezwładnił go.

Dwaj pozostali bandyci zbiegli. Horyka przewieziono do szpitala, gdzie walczy ze śmiercią.

NAPAD.

Na przechodzącego nocy lasem koło Zblewa gospodarza Duraja z Patulinka napadli dwaj nieznani mężczyźni, którzy zażądali Duraja pieniędzy. Na szczęście nadjechała jakaś furmanka i rabusie zbiegli. Wypadek ten wywołał wśród okolicznej ludności zrozumiałe wrażenie.

Dwoje dzieci w płonącym domu

Aniela Stasiakowa, żona robotnika, zamieszkała we wsi Tamianek, pow. kaliski, porozwieszała pieluszki na rurze od piecyka i wyszła. W czasie jej nieobecności rura rozpaliła się do czerwoności, a pieluszki zaczęły płonąć.

Dwoje starszych dzieci, na widok ognia, uciekło z izby, a dwoje pozostałych, mniejszych, znalazło się w płomieniach. Gdy już zaczął płonąć dach, nadbiegła Stasiakowa, która rzuciła się w płomienie, aby ratować dzieci. W rezultacie matkę i dzieci z silnemi poparzeniami przewieziono do szpitala w Liskowie.

Ponieważ jednak pożar spowodowany był nieostrożnością Stasiakowej, została ona pociągnięta do odpowiedzialności sądowej.

Z Polski i świata

Z WIDŁAMI NA KOMORNIKA I POLICJĘ.

W dniu 25 marca br. przybył do Modrza w pow. poznańskim komornik Krawczyk w celu dokonania eksmisji rodziny Teistrów. Cała rodzina, dowiedziawszy się o tem, zajęła wrogie stanowisko wobec komornika i policji. W pewnym momencie roznamiętniona rodzina wzięła do ręki widły oraz łopaty i rzuciła się na policję, nawołując przytem zgromadzony tłum do przeszkodzenia w odbyciu eksmisji.

Niektórych awanturników policja aresztowała, lecz wówczas tłum zajął wrogie stanowisko, zamierzając gwałtem aresztowanych uwolnić. Sytuacja stała się dość groźna — lecz posiłki policyjne przywróciły porządek.

Obecnie przed sądem okręgowym w Poznaniu stanęli Ignacy Feifer, jego żona Marja oraz czterech synów: Antoni, Stanisław, Franciszek i Kazimierz. Pozatem na ławie oskarżonych zasiedli córka oskarżonego Marja Marcinkowska i Jan Szczepaniak.

Sąd ogłosił wyrok skazujący Ignacego Feifera na półtora roku, braci Stanisława, Kazimierza i Franciszka Feiferów, każdego na 6 miesięcy, Jana Szczepaniaka na rok, Marję Marcinkowską na 6 miesięcy więzienia. Marja Feiferowa została uwolniona od kary. Marcinkowskiej i Franciszkowi Feiferowi zawieszono odbycie kary na przeciąg 5 lat.

TRAGEDJA DWOJGA BEZROBOTNYCH.

Na przejeździe kolejowym pod Grodziskiem Mazowieckim koło Warszawy, udała się grupa bezrobotnych w nocy na tor kolejowy, celem zbierania rozsypanego na szynach węgla.

W pewnej chwili nadjechał od strony Warszawy pociąg pospieszny. W ucieczce przed niebezpieczeństwem jeden z nędzarzy 23-letni Edward Słoński pośliznął się i upadł na szyny. Z pomocą pośpieszyła mu 31-letnia Anna Wolska. Nie zdołała ona jednak uratować towarzysza niedoli i koła parowozu zmiażdżyły obojga. Z pod kół zatrzymanego pociągu wydobyto już tylko straszliwie zmasakrowane zwłoki.

WILKI W KOŁOMYJSKIEM WDZIERAJĄ SIĘ JUŻ DO IZB.

Niejednokrotnie pisaliśmy już o pladze wilków, dającej się ogromnie we znaki ludności okolicznych wsi pow. kołomyjskiego woj. stanisławowskiego.

Wedle nadchodzących wiadomości, szczególnie z Kosmacza, oszalałe z zimna i głodu wilki wkraczają w sam środek wsi w stadach, liczących po kilkanaście sztuk.

Urządzona przez starostwo obława nie dała zadawalającego wyniku. — Chłopi w dalszym ciągu zimują w chatach wraz z całym żywym inwentarzem, gdyż jest to jedyny sposób ochrony przed porwaniem przez wilki. Lecz i to niewiele pomaga, gdyż rozwydrzone bestje niejednokrotnie wdzierają się do izb, wyrządzając ogromne szkody zubożałej ludności wiejskiej.

10 WYROKÓW ŚMIERCI W NIEMCZECH.

Trybunał Rzeszy w Lipsku zatwierdził w dniu onegdajszym 10 wyroków śmierci, wydanych na oskarżonych o napad na schronisko hitlerowskie w Düsseldorfie. Ponadto trybunał zatwierdził karę 15 lat ciężkiego więzienia dla pewnego murarza, oskarżonego o usiłowanie zabójstwa.

Wiadomości bieżące

Czwartek, 28-go grudnia 1933 r.
Czwartek: Młodzianków. Wsch. s. 7,45; zach. 3,30 Wsch. księż. 11,53; z. 5,23.
Piątek: Tomasza. Wsch. słońca 7.45; zach. 3,31. Wsch. księż. 14,27; z. 6,32.
Sobota: Eugenjusza. Wsch. słońca 7,45; zach. 3,32. Wsch. księż. 14,13; z. 7,33.

* **DZISIEJSZY NUMER „GAZETY" wydajemy w objętości 6 stron. Zarazem dołączamy „GOŚCIA ŚWIĄTECZNEGO".**

Województwa centralne.

SAMBOR I LUBACZÓW MAJĄ NOWYCH STAROSTÓW.

Kazimierz Lenczewski, starosta powiatowy w Samborze, dekretem Min. Spraw Wewn. z dnia 13 grudnia b. r. przeniesiony został w stan nieczynny. Na miejsce p. Lenczewskiego przeniesiony został do Sambora dotychczasowy starosta w Lubaczowie, dr. Stanisław Kaszubski.

Na miejsce dr. Kaszubskiego przeniesiony został do Lubaczowa dotychczasowy wojewódzki inspektor starostw, w Urzędzie Wojewódzkim w Lublinie, Roman Frankiewicz, któremu Min. Spraw Wewnętrznych poruczył kierownictwo tego starostwa.

ZMARŁ PRZED POPEŁNIENIEM SAMOBÓJSTWA.

Na brzegu Niemna w Grodnie na łodzie w pobliżu mostu kolejowego znaleziono zwłoki znanego w Grodnie lekarza Samuela Gożańskiego z przywiązaną do nogi cegłą. Jak się okazuje dr. Gożański, liczący lat 74 od dłuższego czasu trawiony był przewlekłą chorobą i nosił się z zamiarem popełnienia samobójstwa. Jak ustaliły dochodzenia szedł on utopić się, z powodu jednak silnego mrozu w drodze zamarzł.

KOMORNIK SKAZANY NA 5 LAT WIĘZIENIA.

Sąd okręgowy w Łomży wydał wyrok w głośnym procesie b. komornika Antoniego Ignacego Kuklińskiego, oskarżonego o zdefraudowanie pieniędzy, znajdujących się u niego z urzędu. Wyrokiem sądu Kukliński skazany został na 5 lat więzienia z utratą praw obywatelskich na okres 5 lat. Ponadto zasądzono od niego na rzecz skarbu państwa kwotę 4.325,54 zł.

Małopolska.

JACZEJKA KOMUNISTYCZNA W GIMNAZJUM ŻEŃSKIEM.

Jak to już pisaliśmy przed niedawnym czasem wykryto wśród uczenic seminarjum żeńskiego w Sokalu jaczejkę komunistyczną. Aresztowano wówczas kilka uczenic. Ostatnio aresztowano jeszcze dwie uczenice, które osadzono w więzieniu.

NAPAD ZBÓJECKI.

Na wracającą wieczorem z jarmarku z Nowego Targu furmanką Marję Silanową, gospodynię księdza Sikory z Jurkowa, napadło w gminie Grążkowy dwóch osobników. Po zatrzymaniu furmanki napastnicy pobili biczyskiem po głowie Silanową i woźnicę Gabosa. Po sterroryzowaniu jadących, napastnicy zrabowali zakupione na jarmarku towary, poczem zbiegli.

Na skutek podniesionego przez napadniętych alarmu, parobcy z najbliższych domostw rzucili się na sankach w pościg i jednego z bandytów wraz z łupem dopadli niedaleko za wsią.

Zatrzymanym okazał się Józef Łaś z Białki, znany w okolicy złodziej. — Przewieziono go do wsi i oddano w ręce policji. — Za drugim napastnikiem, który zdołał umknąć, podjęto poszukiwania.

ARESZTOWANIE GRECKO-KAT. KSIĘDZA WYWROTOWCA.

Wydział śledczy w Kołomyi przytrzymał wikarego gr.-kat. ks. Wasyłygę z Rungur pod zarzutem działalności antypaństwowej. Ks. Wasyłyga był już swego czasu aresztowany i ukarany 2-miesięcznem więzieniem za swą działalność w czasie „Święta Huculszczyzny", w czasie którego uprawiał agitację wywrotową.

Obecnie sędzia śledczy postanowił zastosować wobec ks. Wasyłygi tymczasowy areszt śledczy. Aresztowany, jako katecheta szkoły powszechnej w Rungurach miał wśród tamtejszej młodzieży agitować na rzecz ukraińskiej akcji nacjonalistycznej i stoi pod zarzutem zbrodni zdrady stanu.

Aresztowanie ruskiego duchownego wywołało duże wrażenie.

17 Izb rzemieślniczych w Polsce

Minister przemysłu i handlu ustanowił na podstawie dekretu o izbach rzemieślniczych 17 izb rzemieślniczych w Polsce z siedzibami: w Warszawie, Białymstoku, Kielcach, Krakowie, Lublinie, Lwowie, Łodzi, Nowogródku, Brześciu n. Bugiem, Grudziądzu, Poznaniu, Stanisławowie, Katowicach, Tarnopolu, Włocławku, Wilnie i Łucku.

Okręgi izb rzemieślniczych pokrywają się z obszarami województw. Izba rzemieślnicza w Warszawie obejmuje obszar m. st. Warszawy, izba rzemieślnicza we Włocławku obszar województwa warszawskiego. Izba rzemieślnicza w Grudziądzu obejmuje swą działalnością obszar województwa pomorskiego.

Równocześnie minister przemysłu i handlu wydał zarządzenie o organizacji rady związku izb rzemieślniczych. Rada związku składać się ma z przedstawicieli izb rzemieślniczych po dwóch od każdej izby, wybieranych z pośród radców izby w tajnem głosowaniu, zwyczajną większością głosów przez walne zgromadzenie izby.

Drogi na Wileńszczyźnie

(Korespondencja własna)

Drogi na Wileńszczyźnie, zwłaszcza na prowincji w latach naszej niepodległości bardzo mało uległy poprawie. Niegdyś zabór rosyjski zupełnie świadomie nie zwracał uwagi na potrzebę utrzymywania drogi w należytym stanie. Niechęć do powyższego ma swe źródło prawdopodobnie w tem, aby na wypadek wojny utrudnić nieprzyjacielowi komunikację.

Jak wielkie usługi dały te drogi Rosjanom, wiemy przecież z historji światowej wojny. Ale czasy zaborcze Polski należą już do smutnej przeszłości. Chodzi nam obecnie o teraźniejszość. A więc naprawa dzisiejszych dróg należy do władz wojewódzkich, powiatowych i gminnych.

Niestety czynności z utrzymywaniem dróg prowadzone są bardzo nieracjonalnie i niedbale. Na błotnej i w niskim terenie położonej drodze nasypuje się żwiru lub zwykłego piachu. Po obu stronach drogi niby są kanały, ale dla odprowadzenia wody nie mają praktycznego znaczenia, gdyż głębokość kanału jest jednakowa jak w dolinie tak i na pagórku. Niekiedy tylko wystarcza nawożenie piachu na drogę bez żadnych tam kanałów.

Skutki tej całej roboty są opłakane. Bo na wiosnę albo po większych ulewach deszczu, spływa nawożony piach do kanałów o ile takowe są, lub na role gospodarzy. Robota taka upodabnia się do przelewania wody do sita. Innemi słowy — jest nieprodukcyjna.

Porządki wyżej wspomniane istnieją już w Polsce od dwunastu lat. Czyżby na samo doświadczenie i obserwację za krótki był to czas? A przecież wiadomem jest, że istnieje specjalna opłata drogowa, Fundusze Drogowe, tak zw. szarawark, który wynosi mniejwięcej, jak np. w gminie Orszniewskiej do 45.000 zł. W dzisiejszych czasach przedstawia to poważną kwotę. Czy nie lepiej opłacałoby się zastąpić partackie roboty na drogach — brukiem z kamienia? Tyle mamy na polach tego materjału. Trzeba tylko chcieć i więcej troszczyć się o lepszy stan dróg, które na Wileńszczyźnie spełniają często rolę kolei żelaznej — bo ta ostatnia jest rzadko rozmieszczona na Kresach Wschodnich (na Wileńszczyźnie).

*

Kradzież przy pomocy „czarów"

Do mieszkania Antoniny Nowakowej we wsi Ozorków, pow. Łęczyckiego, zgłosiła się młoda cyganka i zakomunikowała przerażonej gospodyni, że mąż jej Wojciech jest śmiertelnie chory, wskutek rzuconego nań uroku, oraz, że może go ona wyleczyć.

Za zgodą Nowakowej, cyganka przystąpiła do „odczyniania uroku". Wśród tajemniczych zaklęć spaliła w izbie garść jakiegoś ziela, popiół zawinęła w gałganek, następnie kazała sobie dać wszystkie znajdujące się w domu pieniądze, które razem ze spalonem zielem włożyła do szuflady w stole. Klucz od szuflady zabrała ze sobą, mówiąc, że wróci następnego dnia i „uroki" dopełni. Do szuflady zabroniła kategorycznie zaglądać, mówiąc, że popiół może się rozprószyć i czar prysnie.

Gdy po kilku dniach cyganka nie przyszła, gospodyni otworzyła szufladę. Popiół znajdował się na miejscu, brakowało jedynie długo ciułanych oszczędności Nowaków w wysokości kilkuset złotych, które cyganka skradła.

Kresy Wschodnie.

DZIKA ZEMSTA UKARANYCH MOŁOJCÓW.

W Iwaniach w pow. dubieńskim, powybijano szyby w miejscowej szkole powszechnej. Dochodzenia ustaliły, że karygodny ten czyn jest dziełem 2 „mołojców" ukraińskich Wasyla Bezmuta i Grzegorza Małyka. Wymienieni wszczynali na wsi dość często liczne awantury, zwłaszcza będąc w stanie nietrzeźwym. — Demoralizujące ich zachowanie zmusiło kierownika miejscowej szkoły do interwencji.

Starostwo skazało awanturników w drodze administracyjnej po 3 dni aresztu. — Skazani, mszcząc się na kierowniku, powybijali szyby w budynku szkolnym. Bezmuta i Małyka zostali zatrzymani a sprawą zajął się sędzia śledczy.

ZBROJNY NAPAD NA SKLEP.

W Pogorzelcach w pow. dubieńskim niewyśledzona uzbrojona szajka napadła na sklep wódczany I. Kulińskiego. Napastnicy usiłowali wyłamać drzwi wchodowe do sklepu. Kuliński zbudzony ze snu, wraz ze swym synem Stanisławem udali się tylnemi wyjściem na podwórze. Stanisław Kuliński oddał na postrach strzał rewolwerowy w górę. Wtedy napastnicy odpowiedzieli strzałami. Wywiązała się obopólna strzelanina, podczas której napadnięci usłyszeli krzyk jednego z bandytów i słowa „uciekajmy jestem ranny". Momentalnie pozostali osobnicy zbiegli wraz z rannym w okoliczne lasy. Zarządzono pościg.

Policja jest już na tropie sprawców napadu. Aresztowano jednego osobnika mieszkańca Pogorzelec, podejrzanego o współudział w napadzie.

Sprawy organizacyjne
Stronnictwa Ludowego

WOŁKOWYSK. 16 stycznia o godz. 1-ej po poł. odbędzie się Zjazd Powiatowy S. L. w Wołkowysku; zbiórka o godz. 12-tej na stacji kol. miasto, z udziałem posła Sawickiego.

BIELSK PODLASKI. 11 stycznia o godz. 1-ej po poł. odbędzie się posiedzenie Zarządu Pow. S. L. w Bielsku Podlaskim, w sali P.P.S., z udziałem posła Sawickiego.

GRODNO. 14 stycznia o godz. 1-ej po poł. odbędzie się Zjazd Powiatowy w Grodnie, z udziałem posła Sawickiego.

WŁOCŁAWEK - NIESZAWA. 7-go stycznia odbędzie się posiedzenie Zarządów Powiatowych S. L. powiatów włocławskiego i nieszawskiego we Włocławku w Sekretarjacie S. L. Początek punktualnie o godz. 10 min. 30. Legitymacje członkowskie należy mieć przy sobie.

LUBLIN. 7 stycznia w Lublinie w lokalu Sekretarjatu S. L., Krakowskie Przedmieście 70 m. 3, odbędzie się statutowy Zjazd Powiatowy S. L. Początek obrad o godz. 10 rano.

SOKÓŁKA. 8 stycznia o godz. 12-ej odbędzie się posiedzenie Zarządu Pow. S. L. w Sokółce w Sekretarjacie przy Rynku w Nowym Hotelu, z udziałem posła Sawickiego.

Przed beatyfikacją Karmelity - Polaka

Kraków. — W dniach najbliższych ma się rozpocząć w książęco-metropolitańskiej Kurji Krakowskiej proces t. zw. informacyjny o cnotach świątobliwego Karmelity Bosego, o. Rafała od św. Józefa Kalinowskiego. Jako rzecznik sprawy beatyfikacji ojca Rafała Kalinowskiego występuje, w imieniu zakonu OO. Karmelitów, o. Benedykt O. Carm. D.

O. Rafał Kalinowski urodził się w Wilnie w r. 1835 i otrzymał na Chrzcie św. imię Józef. Po skończeniu szkół poświęcił się karjerze wojskowej w służbie carskiej. Gdy wybuchło powstanie w r. 1863, Kalinowski był już wówczas w randze kapitana saperów. Zew powstańczy żywem echem odbił się w duszy 28-letniego kapitana saperów. Zrzucił więc carski mundur i, podobnie jak jego bracia, poszedł w szeregi powstańców. W marcu r. 1864 dostaje się jednak w ręce Moskali i, na rozkaz osławionego Murawiewa — wieszatela — ma być rozstrzelany. Sąd wojenny atoli wnosi prośbę do Murawiewa o ułaskawienie ze względu... na świętość Kalinowskiego (sic!), żył bowiem już wówczas w opinji świętości. By nie otaczać go przed śmiercią pewną aureolą, Murawiew uwalnia go od kary śmierci. Zostaje skazany na 10 lat ciężkich robót w katorgach Sybiru. Przebywa tam jednak tylko cztery lata, do ogłoszenia amnestji. Całe te cztery lata pobytu na Sybirze poświęca Kalinowski gorliwej pracy patrjotycznej wśród rodaków-zesłańców. Toteż, gdy w r. 1873 powracał do Ojczyzny, towarzyszył mu powszechny i głęboki żal emigracji.

Rząd rosyjski nie udzielił jednak Kalinowskiemu zezwolenia na osiedlenie się w granicach państwa rosyjskiego. Wyjechał więc do Krakowa i tu zamieszkał u hr. Bnińskich, ale tylko na kilkanaście dni. Otrzymał bowiem miejsce u Książąt Czartoryskich w Sieniawie koło Jarosławia jako wychowawca księcia Augusta Czartoryskiego i udaje się tam bezzwłocznie.

W Sieniawie nie zmienia Kalinowski prawie w niczem trybu życia. Pokój jego ma wygląd ubogiej celi zakonnej. Chwile wolne od zajęć poświęca opiece nad biednemi i opuszczonemi, podobnie jak na Syberji.

Pod wpływem głosu Bożego decyduje się Kalinowski w parę lat potem wstąpić do zakonu Karmelitów. Na powołanie to wpłynęła bardzo wybitnie szczeg. Matka Ksawera, Karmelitanka Bosa, z d., z hr. Grocholskich księżna Witołdowa Czartoryska (zmarła u SS. Karmelitanek na Łobzowskiej w Krakowie w. 1928). Ponieważ nie było nowicjatu karmelitańskiego w dawnej Galicji, Kalinowski wstępuje do nowicjatu w Grazu. I tam otrzymuje imię brata Rafała od św. Józefa, 26 listopada 1878 r. składa śluby „proste“ w Grazu. Następnie wyjeżdża do Raab na Węgrzech na studja teologiczne i składa tam w r. 1881 śluby „wieczyste“. Święcenia kapłańskie otrzymuje w Czernej koło Krzeszowic dnia 15 stycznia 1882 r. z rąk ówczesnego Księcia Biskupa Krakowskiego Albina Dunajewskiego.

Na różnych stanowiskach, wyznaczonych mu przez przełożonych, okazał O. Rafał wybitną ogrliwość i cnoty heroiczne, które już za życia otoczyły go nimbem świętości zakonnej. Poza pracą kościelną nie puszczał z rąk swych pióra, któremu zawdzięczamy cały szereg bardzo cennych publikacyj kronikarskich i historycznych, przez które przyczynił się znakomicie do spopularyzowania dziejów klasztorów karmelitańskich na naszej ziemi ojczystej.

Umarł 15 listopada 1907 r. w Wadowicach, jako święty. 20 listopada tegoż roku odbył się jego pogrzeb w Czernej koło Krzeszowic przy tłumnym udziale wiernych. Od czasu śmierci, nieprzerwanie pielgrzymują pobożni na grób O. Rafała w Czernej, doznając wielu łask i cudów, które skłoniły zakon O.O. Karmelitów Bosych do wszczęcia obecnie starań o beatyfikację O. Rafała.

Wszystkich tych, którzy doznali cudu za przyczyną O. Rafała, OO. Karmelitanie w Krakowie proszą o zawiadomienie za pośrednictwem swego ks. Proboszcza.

Bojkot sklepów żydowskich nie jest karalny

W Grodzisku Mazowieckim, pod Warszawą, stanął przed sądem grodzkim rymarz Kamiński, oskarżony o rozdawanie ulotek, nawołujących do bojkotu towarów żydowskich. Na przewodzie sądowym obrońca wysunął argument, że dopóki niema ustawowego nakazu kupowania tylko u żydów, dotąd nawoływanie do niekupowania u żydów nie może być traktowane jako przeciwdziałanie ustawom, lub zarządzeniom władz. Sąd przychylił się do tych wywodów i wydał wyrok uniewinniający.

Uprowadzenie miljonera przez bandytów amerykańskich

Z Nowego Jorku donoszą, że w tamtejszych kołach finansowych wielkie wrażenie wywołała wiadomość o tajemniczem zaginięciu znanego miljonera i finansisty nowojorskiego Jesse Livermore. Zaginionego widziano po raz ostatni we wtorek popołudniu, gdy żegnał się ze swą żoną na Park Avenue.

Zachodzi podejrzenie, że miljoner został uprowadzony. Władze stanu Nowy Jork uruchomiły cały aparat śledczy celem odnalezienia zaginionego finansisty.

Fatalne skutki mrozów

W Pustelniku, koło Warszawy, na szosie znaleziono zmarzniętego człowieka. Ofiarę mrozu, zamiast ratować nacieraniami śnieżnemi, zaniesiono do pobliskiej cegielni i ułożono na ciepłym piecu. Skutki były fatalne, bo nieznajomy zmarł.

Na szosie między Błaszkami a Sieradzem jadący na targ włościanie znaleźli trupa żebraka, 70-letniego Józefa Wagnowskiego, który w czasie wędrówki chciał odpocząć i zasnął na mrozie.

Stacja pogotowia ratunkowego w Warszawie udzieliła pomocy w 60 wypadkach odmrożenia.

Dwie straszne katastrofy na morzu

Z Helsingforsu (Helsinki) w Finlandji, nadeszła wiadomość o katastrofie statku fińskiego „Plus“. Statek wpadł na skały w pobliżu wysp Alandzkich. Z pośród załogi utonęło 12 ludzi, a tylko 4 zdołało się uratować.

Druga katastrofa wydarzyła się na morzu Północnem, gdzie zatonął angielski statek handlowy „Pulmore“. Statek poszedł na dno podczas szalejącej burzy, 9 ludzi załogi zginęło w falach morza.

Straszna śmierć pijaka

Wybitą szybą rozciął sobie gardło.

Feliks Wróblewski, malarz pokojowy w Warszawie, wróciwszy onegdaj do domu po pijanemu — wszczął awanturę z żoną. W pewnej chwili zdenerwowany podbiegł do okna facjatki na I. piętrze, gdzie zamieszkiwał i niewiadomo, czy chcąc wyskoczyć przez okno, czy też potknąwszy się upadł i uderzył głową o szybę.

Szyba pękła a Wróblewski upadł na pozostały w ramie kawałek szkła i przeciął sobie gardło. Nastąpił silny krwotok, którego nie umieli zatamować domownicy i nadbiegli sąsiedzi. Zanim przybył zaalarmowany lekarz Pogotowia Wróblewski skonał z upływu krwi. Zwłoki zabezpieczono na miejscu. Zmarły osierocił żonę i 2 małoletnich dzieci.

Czy próba zamachu na Króla Jugosławji

Po przyjeździe jugosłowiańskiej pary królewskiej do Zagrzebia, policja wykryła w jednym z domów położonych blisko zamku, trzech podejrzanych osobników, którzy na żądanie wylegitymowania się, użyli rewolwerów, zabijając jednego policjanta i raniąc pozostałych.

Następnie rzucili się do ucieczki. Wkrótce potem udało się wszystkich trzech przytrzymać i doprowadzić do policji. Ze względu na tajemniczość sprawy, szczegółów śledztwa na razie nie podano.

Najważniejsze na dziś hasła chłopskie:

1) Podniesienie cen za produkty rolne.

2) Zmniejszenie cen towarów przemysłowych i monopolowych.

3) Umorzenie zaległych podatków aż do końca r. 1932 i wstrzymanie ściągania podatków do czasu podniesienia cen za produkty rolne.

4) Zmniejszenie długów, w stosunku do obniżenia się cen za produkty rolne.

Założyciel i wydawca Wiktor Kulerski. — Adres: „Gazeta Grudziądzka“ Tuszewo, pow. Grudziądz (Pomorze). Telefon nr. 811 i 812. Konto P. K. O. Poznań nr. 200 420 — Za Redakcję odpowiedzialny: Tadeusz Pokorski, Grudziądz, ul. Młyńska 6. — Drukiem „Zakł. Graficznych i Wydawniczych Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu“, w Tuszewie.